Rok I. Warszawa — Lublin. № 14.

# PRZEGLĄD KOBIECY

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYM
pod naczelną redakcją IRENY ŚLIWICKIEJ.

Dnia 9 listopada 1919 r. Cena 1.50 kor. lub 90 fen.

## Praca społeczna kobiet w Wielkopolsce.

### Zjazd delegatek kobiecych Towarzystw oświatowych.

II.

*Poznań, w październiku.*

W drugim dniu zjazdu p. Marcela Gosieniecka, sekretarka, odczytuje protokół z przes łorocznego zjazdu delegowanych, dalej sprawozdanie zarządu Zjednoczenia Towarzystwa kobiet oświatowych za r. 1918. Ze sprawozdania wyjmujemy, co następuje:

Z końcem roku 1917 należało do Zjednoczenia 35 Towarzystw, liczących razem 3 52 członków, Także w roku sprawozdawczym mieliśmy 35 Towarzystw, niestety tylko 24 z nich przysłały sprawozdania, z których okazało się, że Towarzystwa te mają 3370 członków.

W roku sprawozdawczym przypadało przeciętnie 119 członków na każde Towarzystwo, podczas kiedy w roku poprzednim 101 członków. Stąd widoczny jest postęp i wzrost Towarzystw, co przy utrudnionych warunkach egzystencji w czasie wojny i wobec różnorodnych obowiązków, wynikających dla kobiet z stosunków wojennych, tylko pomyślnym objawem nazwać należy.

Członkowie zarządu odwiedzali Towarzystwa związkowe i wygłaszali wykłady w celach informacyjnych lub też organizacyjnych

W roku ubiegłym zarząd Zjednoczenia, idąc za wskazaniem potrzeb współczesnych, podejmował wspólnie ze Związkiem kobiet pracujących akcję w sprawie politycznego równouprawnienia kobiet. Wskutek tej akcji powstała „Komisja uświadomienia politycznego“, na czele której stanęła panna dr. Koperska: Staraniem tej komisji wygłoszony został szereg wykładów o nowych obowiązkach kobiet w dziedzinie politycznej.

* * *

Zestawienie kasowe Zjednoczenia Tow. Kobiecych oświatowych za czas od 1 stycznia 1918 do 31 grudnia 1918.

Dochód: Remanent z roku 1917 1.622,15 mk., dochód ze składek 2.011,70 mk., przedpłata za gazetę 30.92 mk., nadzwyczajne i procent 2 509,96 mk., Ogółem dochodu 6.174,73 mk.

Rozchód: Administracja 435 mk., portorja i opaski 282.50 mk., druk gazety 2.721,58 mk., nadzwyczajne 80 05 mk. Przechodzi remanentn na 1919 rok 2.655,60 mk.

Z 35 Towarzystw, należących do Zjednoczenia, braknie nam 8, ktőre sprawozdań przysłać nie mogły, i dwie, które wprawdzie mogły były przysłać sprawozdania, ale widocznie nie poczuwały się do tego obowiązku. Tym sposobem mamy pogląd tylko na 23 Towarzystw miejskich, w których odbyło się 182 zebrań zarządów

Z 23 Towarzystw posiada 17 własną bibljotekę z liczbą książek 21.6 0, podczas gdy w roku 1918 podano ich liczbę na 13.517 w 20 Towarzystwach. Reszta korzysta z bibljotek zjednoczonych, którym nierzadko ustąpiła swój księgozbiór, lub też i książek T.C.L.

Przewodnicząca otwiera dyskusję nad sprawozdaniem.

* * *

Pani szambelanowa Cegielska uzupełnia sprawozdanie kasowe.

Pani Z. Rzepecka zaleca, aby Towarzystwa nie wymagały wykładów od Zjednoczenia, lecz same opracowywały, z czego dla nich może będzie większa korzyść, niż gdyby otrzymały wykład gotowy.

W dalszym ciągu dyskusji delegowane domagały się podwyższenia składek.

P. Z Rzepecka przedstawia następujący projekt zmiany ustaw:

§ 1.

1. Nazwa: Katolicki Związek Polek.
2. Siedzibą Związku jest Poznań.
3. Działalność Związku rozciąga się na dawniejszy zabór pruski.

§ 2.

Cel.

Celem Związku jest:

a) Łączyć wszystkie Polki katolickich przekonań do wspólnej pracy kulturalno-społecznej dla podniesienia poziomu oświaty, moralności i dobrobytu kobiet, oraz dopomagać im do gruntownego zapoznawania się z współczesnemi prądami.

b Starać się o poparcie całokształtu życia narodowego i rozwiązanie kwestji społecznej na podstawie zasad katolickich.

c) Przygotowywać kobiety do pracy społecznej i do wykonywania obowiązków obywatelskich.

d) Szerzyć ruch umysłowy wśród kobiet.

e) Jednoczyć, łączyć istniejące towarzystwa kobiece, gdzie się tego okaże potrzeba.

§ 3.

Członkowie.

Do Związku należeć mogą wszelkie towarzystwa kobiece które

a) zajmują się samokształceniem, szerzeniem oświaty, podniesieniem moralnem lub ekonomicznem kobiet, opieką nad dziećmi, słowem wszelkie towarzystwa o charakterze kulturalno-społecznym;

b) zobowiązują się do ścisłego wykonywania statutu Związku.

Towarzystwa, należące do Związku:

a) zachowują swój samorząd;

b) dają swoim członkom organ związkowy, wydawany na koszt Związku.

Paragraf 4, 5, 6, 7 ustaw Zjednoczenia zostaje, § 8 zmienia się, jak następuje:

Zarząd Związku składa się z 18 osób; z przewodniczącej i jej zastępczyni, sekretarki i jej zastępczyni, skarbniczki i jej zastępczyni, oraz 12 innych członków.

Zostaje paragraf 9, 10, 11, 12 z ustaw Zjednoczenia, zmienia się paragraf 13.

§ 13.

Dochody Związku

stanowią składki, które poszczególne towarzystwa płacą do Związku, a mianowicie:

a) towarzystwa, które pracują dla korzyści swych członków, płacą rocznie 1.50 od członka,

b) towarzystwa, które pobierają składki dla dobra innych osób, płacą roczną składkę podług umowy z Głównym Zarządem, jednakże nie mniej, niż 25 mk. rocznie.

Inne paragrafy zostają z dawniejszych ustaw Zjednoczenia.

Projekt zmiany ustaw uchwalono.

P. Z. Rzepecka zabiera głos i referuje o stosunku Zjednoczenia do innych Towarzystw. Towarzystwo Czytelni Ludowych proponowało, aby Towarzystwa kobiece oświatowe rezygnowały ze swoich bibljotek na rzecz Czytelni Ludowych. Referentka przedstawia korzyści, jakie wypływają dla Towarzystw kobiecych oświatowych z posiadania własnych bibljotek. Członkowie Towarzystwa korzystają chętniej z własnej bibljoteki, niż z innej. Oprócz tego Towarzystwo, mając własną bibljotekę, może wpływać na odpowiedni wybór książek. Zaleca się zresztą współpraca z Towarzystwem Czytelni Ludowych.

Prelegentka nie zaleca przynależności do Konfederacji polskiej, do której należą Towarzystwa, mające bardzo rozmaite cele. Cele Konfederacji nie są dosyć jasno określone. Natomiast poleca rozpowszechnianie wśród członków pięknych odezw Konfederacji.

Zaleca dalej członkom wstępowanie do Organizacji narodowej kobiet.

W dyskusji nad referatem p. szambelanowa Cegielska podnosi ważność dla Towarzystwa posiadania własnej bibljoteki we własnym lokalu.

Do zarządu wybrano: pp. Turnowa Mieczkowską, E. Siuchnińską i Langową z Ostrowa.

Do komisji rewizyjnej wstąpiły: pp. Paczkowska, Gantkowska, Klerykowska.

Uchwalono następujące rezolucje:

I. Zważywszy, że bibljoteki są walną pomocą w pracy oświatowej. X Zjazd delegowanych zaleca towarzystwom swym posiadanie własnej bibljoteki.

II. Zjazd delegowanych oświadcza, iż nie chce krępować samorządu poszczególnych towarzystw, zwraca jednakże uwagę na konieczność porozumienia się z głównym zarządem Zjednoczenia przed powzięciem decyzji przystąpienia do innych związków lub organizacji.

Główny Zarząd, wierny zadaniu swemu, rozbudzania w jaknajszerszych kołach kobiet poczucia obowiązku, służenia sprawie, zaleca poszczególnym członkom swych towarzystw, aby według sił i możności popierali cele i prace wszelkich organizacji i związków opartych na zasadach narodowych i chrześciańskich.

Po załatwieniu jeszcze drobniejszych spraw przewodnicząca zamknęła zjazd.

## W sprawie młodzieży żeńskiej.

Pod tym tytułem piszą z Poznania:

Sporadycznie ukazują się na łamach pism naszych artykuły, dotyczące kwestji młodzieży żeńskiej. Zainteresowanie się sprawą dziewcząt naszych się wzmaga. Dotąd znacznie więcej uwagi poświęcano chłopcom, gdyż z nich mieli wyrosnąć późniejsi obywatele kraju, którzy czynny udział brali w pracach społecznych. Dlatego też więcej baczono, ażeby wśród nich ukształtować charakter, wyrobić uświadomienie narodowe i społeczne. Z chwilą jednakże, gdy także kobietom przysługują prawa obywatelskie, gdy i one

## Kresowa Panna. 2)

**(Autentyczne.)**

Ku Wielkiej Nocy Ukraińcy uciekli a przyszli bolszewicy. Zaczął się terror. Miewała po trzydzestu nieraz zbiegów i ukrywała ich po strychach i lochach. Ukrywała także Ukraińców, których bolszewicy chcieli rozstrzelać. Wieś wiedziała o wszystkiem; nigdy nie wydała, a podczas rewizji gromada chodziła za krasnoarmijcami, ażeby „cia swołocz jakohoś zbytka paniunci nie zrobyła“.

Gdy trzeba było, to siadała na bryczuszkę o jednym koniku, trochę tylko parszywym, jechała do powiatu do komisarza, czekała na audjencję nieraz pod ulewnym deszczem godzinami — aż wróciła raz z nominacją: „Uprawlajuszczaja tifosnoj bolnicej“ i doktorem, prawdziwym doktorem, oddanym pod jej rozkazy. Nazajutrz przysłano chorego bolszewika: dał jej pugilares bardzo gruby i ze śladami krwi na przechowanie.

— — — — — — — — — — — —

Jadąc na rezurekcję do pobliskiego kościoła, widziała, jak psy szarpały trupy rozstrzelanych na polu.

— — — — — — — — — — — —

Zbliżał się 3 Maj, więc oczywiście zorganizowała w miasteczku obchód narodowy: nabożeństwo w kościele, a potem przedstawienie amatorskle. W wilję przedstawienia zaaresztowano pierwszego a m a n t a. Przez żydka przyjaciela wydobyła go z czerezwyczajki i pełna dyplomacji zaprosiła na repetycję jeneralną wszystkich krasnoarmejców. Przybyli tłumnie i zaczęli robić skandal, widząc, że na scenie pojawił się pan we fraku, i że na przywitanie całują panie po r ę k a c h.

Musiała uspokoić „towarzyszy“, obiecując, że już nigdy takich „burżujskich“ utworów grywać nie będzie. Na dzień przedstawienia zarezerwowała cały pierwszy rząd dla dygnitarzy bolszewickich; na aktorach skóra cierpła, gdy zobaczyli pana komisarza i Fanię z Żenią, dwie kierowniczki miejscowej „ochranki“. Pocieszyła aktorów, zapewniając, że im nic nie grozi „teraz“. Po przedstawieniu skarotowała przy bufecie komisarza na sto rubli na szkołę polską i otworzyła z nim bal, podczas którego czerwonogwardziści hasali z karabinami

decydować będą pośrednio, a nawet bezpośrednio o losach państwa z tą chwilą równie pilną i konieczną jest praca nad młodzieżą żeńską. Coraz więcej zdają sobie interesujący się prawami społecznemi, sprawę z tego, że, ażeby wychować dziewczęta na późniejsze Polki-obywatelki, należy się gorliwie i niezwłocznie zająć młodzieżą żeńską, przedewszystkiem szerokiemi masami dziewcząt, u których przeważnie z ukończeniem szkoły kończy się praca wychowawcza.

Przed kilku miesiącami zainicjowano szerszą pracę nad młodzieżą żeńską. Ukazały się odezwy, domagające się zorganizowania dziewcząt na podstawach katolickich i narodowych. Wskutek nich powstalo kilka organizacji młodzieży żeńskiej. Jednakże nie miały one jednolitego programu pracy, nie miały oparcia. Wobec tego ukazał się koniecznym łącznik-związek, któryby zespolił istniejące stowarzyszenia w jedną całość, dawał wytyczne w pracy, a następnie przystąpił do zorganizowania jaknajszerszych mas młodzieży żeńskiej. Ażeby taki łącznik stworzyć, zwołano zjazd przedstawicieli istniejących stowarzyszeń polskiej młodzieży żeńskiej na dzień 21.10. Tutaj przedłożono opracowany już projekt ustaw, który będzie obowiązywał nietylko djecezję naszą. ale wogóle całą Polskę. gdyż tak b. Kongresówka, jako też Małopolska przystąpiły do organizowania młodzieży żeńskiej na podstawie naszych ustaw. Jednolitą dla wszystkich stowarzyszeń ustawę przyjęto. Następnie jednogłośnie utworzono związek, łączący w sobie stowarzyszenia polskiej młodzieży żeńskiej.

Wobec utworzenia związku praca nad dziewczętami będzie mogła szerzej się rozwinąć. Ujęta w ramy ustaw, ujednolicona co do dążeń i środków pracy, pewno już teraz będzie postępowała.

Jednem z najważniejszych zadań związku jest organizowanie dziewcząt naszych w stowarzyszeniach parafialnych, lecz w pracy tej także rodzice winni pomagać, Stowarzyszenie jako takie ma pomagać rodzicom w pracy wychowawczej, a rodzice powinni skierowywać dziewczęta ku stowarzyszeniom, ażeby tam znalazły wszystko to, czego im dom często dać nie może. Stowarz. będzie dążyło do tego, ażeby przez młodzież odrodzić ducha narodu, ażeby w młode dusze dziewcząt wszczepić zasady dobra i piękna. Te zasady ma dziewczę potem w dom przenieść. Dziewczęta stowarzyszone mają się stać dźwignią w rodzinie. Wszystko, czego nabędą w stowarzyszeniu, czy to będzie oświata, czy rozbudzony duch patrjotyczny, czy zrozumienie spełniania obowiązków, czy też nawet godziwa zabawa i rozrywka, wszystko to mają dziewczęta przenieść na grunt domowy, a później w życie swoje rodzinne, obywatelskie i społeczne. Nie odrywać od domu jest celem stowarzyszenia, lecz przeciwnie, skierowywać ku domowi, wyrobić wśród nich ukochanie domu, rodziny. rozdmuchać tę tlejącą w każdej dziewczynce i kobiecie iskierkę ciepła rodzinnego. I w tej pracy mają pomagać rodzice. Tam gdzie istnieją stowarzyszenia parafialne polskiej młodzieży żeńskiej, posłać córki swoje, jeżeli w parafji nie istnieją, zwrocić się do miejscowego proboszcza lub pań inteligentnych z prośbą o założenie stowarzyszenia. My chętnie, o ile potrzeba, służymy pomocą i radą.

Związek stowarzyszeń polskiej młodzieży żeńskiej Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1.

---

JAN PIETRZYCKI.

## Z drzew lecą liście...

Z drzew lecą liście szkarłatne, złote,
Wiatr gna je w dal.
Za czemś co było, jak sny promienne,
I cichy żal.
Przyszło wspomnienie, budzi tęsknotę,
Jak łzy i krew — — —

Patrz! Purpurowe liście jesienne
Spadają z drzew.

---

na plecach i ręcznemi bombami u pasa, wykonywując po mistrzowsku skomplikowane „pas" wielce u bolszewików modnego tańca „dżog". Szarmancki komisarz odwiózł ją osobiście do domu karetką, ...która ongiś była jej własną.

— — — — — — — — — — — — —

Jako prezesowa Macierzy, kłopotała się bardzo tem, że w jej powiecie w ciągu ostatniej zimy na 55 szkółek ludowych funkcjonowało tylko 50, a zawstydzona była, ale to bardzo, że egzamina wiosenne nie wszędzie się odbyły. Za to pełna była dumy że w jednej wiosce baby sprzeciwiły się siłą Ukraińcom, którzy chcieli wyrzucić szkółkę z budynku, jaki na ten cel kiedyś tam przy okazji sobie zarekwirowała Miała łzy w oczach, gdy opowiadała o ofiarności powiatu i o bohaterstwie swych nauczycielek, które wytrwały na posterunkach. Bóg jeden wie, razem z niemi, wśród jakich warunków i jakich niebezpieczeństw.

— — — — — — — — — — — — —

Aż jednego dnia latem, gdy bolszewicy uciekli i znowu przyszli Ukraińcy, opowiadając, że Petlura „mirytsia z Lachami", zażądała zwołania „schodu". Wieś przyszła. Tu spytała, jaką „dumkę" ma „schod", o tem, co się dzieje. Schod odpowiedział:

— Treba wam paniuncia pojichaty, podywitysia, szczo robitsia na switi.

— A jak menia Ukraincy nie propustiat? — spytała

— A bo to my nie samostijne zeło! Prikażemo (rozkażemy), to musiat pustyty.

Zabrała się więc i wyjechała żegnana słowami:

— Wertajtysia (wracajcie) tylko niezadługo paniuńcia.

Przypomniała sobie „idi k-czortu" z przed roku.

— — — — — — — — — — — — —

Przyjechała do Krakowa Wesoła, roześmiana, jak ongiś za starych czasów na Riwierze. Zadałem jej zdradzieckie pytanie:

Ale chyba pani do tego piekielnego kraju na stałe nie powroci?

Załamała ręce.

— Jezus Marja! Za kogo mnie pan ma?

Nazywa się — mój Boże, czy nie wszystko jedno. Ale jeśli już koniecznie trzeba powiedzieć, to nazywa się: Kresowa Panna.

*efpe*

JAN MIGO.

(Z pośmiertnej spuścizny)

# Pierwszy śnieg.

Spadł śnieg leciuchny, biały
błyszczy się, srebrzy i lśni.
— Jakieś się dzieje sercu wspomniały
i smutno mi...

Spadł śnieg leciuchny, biały
błyszczy, się srebrzy hen w dal...
— Dawne się dzieje sercu wspomniały
Tak mi ich żal...

Spadł śnieg leciuchny, biały
błyszczy się srebrzy i skrzy
— Piękne marzenia w nic się rozwiały
Przepadły sny!

# Jedna z obrończyń Lwowa.

## (ŚP. ANKA ZAWADZKA).

Lwów 5. listopada

W rocznicę wiekopomnych bojów o polskość Lwowa, słuszną rzeczą jest złożenie hołdu pamięci tych wszystkich, którzy dla wolności jego broń chwyciwszy, chwalebną śmierć później znaleźli. Cóż dopiero, gdy żołnierzem ofiarnie swe życie Ojczyźnie niosącym, jest młoda dziewczyna, świetnych tradycji Platerówny i Pustowójtówny pomna, która wbrew woli rodziców ucieka w szeregi zrazu dla służby pomocniczej, a w najgorszych chwilach i po karabin sięgnąć się odważy.

Jedną z takich to młodych bohaterek. o których, niestety, coraz częściej śmiertelna wspomina karta, jest śp. Anka Zawadzka. W chwili zamachu na Lwów, pomimo zakazu rodziców, oddaje się pracy wojskowej, organizując kuchnie polowe na froncie lwowskim, pracuje w szkole Sienkiewicza, na dworcu głównym etc Nie zadawalając się jednak tą pracą, Zawadzka, której gorąca pełna miłości dla Polski, dusza rwała się do czynu z karabinem w ręku spędza długie mroźne godziny na najbardziej wysuniętych placówkach, najtrudniejsze rozkazy z niezachwianą spełniając służbistością. Wzór karności, obowiązkowości i poświęcenia; jest też serdecznie kochaną przez towarzyszy broni, którym wśród najzaciętszej bitwy gorącą przynosi strawę, lub z opatrunkiem spieszy.

Wyszedłszy cało z opresji lwowskiej, nie rzuca raz podjętych obowiązków i dalej sprawuje ciężką służbę na froncie bolszewickim. W dniu 8. sierpnia, podczas zażartej walki o Mińsk, opatrując, jako sanitarjuszka szturmowej kompanji IV pp. Leg. Polsk., rannych. ginie, ugodzona odłamkiem nieprzyjacielskiego pocisku.

Serdeczny żal tych, którzy ją znali i hołd całego społeczeństwa towarzyszy jej cichej mogile.

# Sprawy kobiece w prasie.

## Misja polityczna kobiet.

Pod tym tytułem pisze „Gazeta wieczorna":

Kobiety polskie otrzymały równouprawnienie polityczne niemal niespodzianie.

Takie tanie nabytki mają i ujemne strony. — Przeważnie lekko zdobyte fortuny nie idą na cele produkcyjne, lecz bywają również lekkomyślnie, a czasem bezmyślnie trwonione.

Należałoby temu zapobiedz i poświęcić trochę świadomego i planowego wysiłku dla utrzymania zdobyczy, bez wysiłku osiągniętej.

Nie myślę bynajmniej, aby kobietom polskim groziło cofnięcie udzielonych im praw obywatelskich. Niema nic trudniejszego, niż przeprowadzać reformy wsteczne; łatwiej dawać prawa, niż odbierać nawet tam, gdzie reforma wsteczna nie groziłaby rewolucją.

Bywają jednak inne formy zanikania praw, mianowicie niezrealizowanie ich. Zwyczaj nietylko zwykle toruje drogę prawu, ale jest niezbędnym dla ugruntowania go.

Stwierdzam fakt, nie obwiniając nikogo, jedynie dla wykazania, że do tej chwili sprawy publiczne w Polsce na uczestnictwie kobiet w życiu publicznem wprawdzie nic nie straciły, ale też nic nie zyskały.

Mimo tedy dokonanego już eksperymentu, pozostaje nadal kwestja otwarta, jaki wpływ wywierać będzie kobieta Polka na życie publiczne w Polsce?

Nie należy mniemać, że kwestja taka wogóle istnieje, gdyż kobiety z natury rzeczy w Polsce i wszędzie, chodzą w ślad mężczyzn swej sfery społecznej lub swego obozu i nic indywidualnego do polityki nie wnoszą.

Jest to prawdą tylko o tyle, że kobiety nigdzie nie mogą tworzyć osobnej partji kobiecej, będąc między sobą tak samo zróżniczkowane poglądami, interesami i temperamentami, jak mężczyźni.

W krajach, w których kobiety najdawniej do życia politycznego są dopuszczone, w Australji i Nowej Zelandji, stwierdzono, że — choć na stosunek partji wpływu nie wywarły, przyczyniły się bardzo do podniesienia poziomu moralnego w życiu publicznem. Stoją na straży uczciwości w polityce, nie dopuszczają do wyższych stanowisk indywiduów ciemnych, domagają się czystych rąk w sprawach publicznych.

Kto nieuprzedzonem okiem patrzy na to, co się w Polsce współczesnej dzieje, musi przyznać, że dla tego rodzaju akcji kobiecej bardzo szerokie u nas otwiera się pole, że bez różnicy partji mogłyby wszystkie kobiety wziąć udział w pewnego rodzaju zbawczej krucjacie i nie sprzeniewierzając się każda swemu stronnictwu, oddać bardzo poważne usługi ojczyźnie.

Naturalnie należałoby bardzo energicznie prowadzić równocześnie akcję reformatorską, każda we własnem stronnictwie, ażeby nie krępować sobie rąk tą międzypartyjną tolerancją, która każe kompromisy polityczne okupywać ustępstwami etycznemi.

Korupcja, którą nam zaszczepiła niewola, a przedewszystkiem rządy rosyjskie, zbudowane na przekupstwie jako na fundamecie ustroju państwowego w Rosji, jest największym wrogiem wszelkich reform, najpoważniejszą groźbą dla samego istnienia Polski.

Uzdrowienie, żywotność i odporność nowego państwowego organizmu zależy przedewszystkiem od tego, czy zdołamy oprzeć jego byt na rzetelności, sprawiedliwości, poszanowaniu prawa, sumiennem spełnianiu obowiązków i jawnej odpowiedzialności każdego za winy i zasługi.

Umoralnienie życia publicznego byłoby tedy pierwszorzędnem zadaniem, które podjąć powinny solidarnie kobiety, z właściwym sobie zapałem i wytrwałością. Nie należy jednak ułatwiać sobie tego zadania, zasadzając całą akcję na taniem moralizowaniu, na drobiazgowej czułostkowości, lub wypaczać go przez potęgowanie i tak już rozwielmożnionego w Polsce plotkarstwa. Zbyt często bowiem zawiść partyjna lub osobista maskuje się obłudnem świętoszkostwem i nie mogąc obalić prawdy wygłaszanej przez przeciwnika, próbuje poniżyć jego osobę.

Nie o to chodzi, by jednych piętnować, innych bronić, jednych stawiać na ołtarzu, innych pod pręgierz, lecz by domagać się zawsze i wszędzie jawnej sprawiedliwości, stawać w obronie prawdy i tylko prawdy, a za nietykalną świętość jedynie tylko dobro publiczne uznawać.

Pod tem hasłem powinna być prowadzona kobieca akcja polityczna.



## KOBIETA W LITERATURZE I SZTUCE.

Panna Janina Staszewska napisała spiżowo silną sztukę („Na Polskiej Ziemi“), o akcentach wybitnie patrjotycznych, i wzruszyła do głębi, zatargała trzewiami. W kilku finezyjnych obrazach sportretowała z prawdziwą poezją gniazdo szlacheckie pod inwazją pruską i całą krzyżacką plejadę, (wytrawnie podpatrzoną) brutalnych zbirów w mundurach oficerów, nawet sztabowych, katów okupantów, siepaczy, dumnej dziewczyny polskiej, nad którą pastwią się z wyrafinowanem okrucieństwem, potwornych „kulturträgerów“ szerzących kulturę za pomocą szubienicy, karabinów i pięści

Janina Staszewska wykazała lapidarną rękę w budowie dramatu, w budowie, liczącej się z rzeczowymi warunkami sceniczności i charakterów, pokazała lwi pazur fenomenalnej znajomości tajemnicy sceny.

* * *

Na ostatniej krakowskiej wystawie sztuk pięknych p. Janina Nowotnowa, która obrazami swemi zajęła całkowicie jedną z sal wystawy, zwróciła już przed kilku laty uwagę na siebie, jako zdolna, o wyrobionej technice pejzażystka. — Obecnie zaprodukowany plon każe uważać ją za dojrzałą artystkę, która opanowała wszechstronnie tajemnicę malarskiego kunsztu i oga nia szerokie koło motywów. Obok pejzażów tatrzańskich, bardzo charakterystycznych w wyrazie, mamy żywą i martwą naturę, kwiaty, owoce, doskonałe wnętrza sal muzealnych i bibljotecznych, wytwornie malowane fragmenty zegarów, makat, wazonów, artystycznych sprzętów dobry fragment cerkwi ruskiej we Lwowie. Cała kolekcja świadczy o intensywnych studjach i wybornem opanowaniu techniki, pozwalającej artystce w tylu różnorodnych rodzajach osiągać wysoce artystyczne wyniki.

## Kronika życia kobiecego w Polsce.

— **Zgon zasłużonej patrjotki.** „Kurj. Częst.“ podaje, iż w Częstochowie zmarła ś. p. Kassylda Popławska w wieku lat 83, b. obywatelka ziemska.

Zmarła należała do tych kobiet, które życie swe poświęcają miłości Ojczyzny i rodzinie. Podczas powstania roku 1863, zawdzięczając bohaterstwu ś. p. zmarłej, miasto Siemiatycze b. gub. grodzieńskiej uniknęło rozgromienia przez moskali i po dziś dzień mieszkańcy jego wspominają czyn zasłużonej patrjotki. Zmarła do ostatniej chwili życia swego pomagała ubogim, którzy ją otaczali prawdziwą miłością.

— **Pierwsza kobieta suplentem we Lwowie.** Rada szkolna krajowa zamianowała Marję Biankę Mossoczową, znaną artystkę-malarkę suplentem w II szkole realnej dla nauki rysunków. Wychowanka uniw. lwowsk. malarstwa, kształciła się pod kierunkiem prof. Bołoza-Antoniewicza, następnie odbywała dłuższe studja w Monachjum i Paryżu u pierwszych mistrzów pendzla.

— **Wykłady dla kobiet.** Z Warszawy donoszą: Sekcja samokształcenia przy Stow. kobiet polskich, pracujących w przemyśle, handlu i biurowości, rozpoczęła dla członkiń i osób przez nie wprowadzonych dziś 4-go b. m., wieczorne wykłady następujących przedmiotów: arytmetyka handlowa, buchalterja, korespondencja handlowa polska, korespondencja handlowa niemiecka, stenografja polska, prawo; języki: angielski początkowy i literatura, francuski i niemiecki. Oprócz wymienionych organizują się jeszcze wykłady historji Polski oraz geografji Polski.

Zapisy przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia (ul. Chmielna 10) w godzinach od 7 do 9 wiecz.

— **Wykłady religijno-filozoficzne** urządza Katolicki Związek Polek (Krak.-Przedm. Nr. 36), w Warszawie.

## Kronika życia kobiecego za granicą

✕ **116 kandydatek.** W tych dniach odbędą się — jak donoszą z Londynu do „Matina“ — wybory do rad miejskich w Anglji. Do wyborów tych stanęło też 116 kandydatek. Przeważna część tych kobiet, ubiegających się o urzędy miejskie, nie należy do żadnego stronnictwa, 31 podaje się za członkinie stronnictwa pracy, 7 należy do stronnictwa liberalnego, 3 do zachowawczego, a 2 do unjonistów. Zamężnych jest 77.

× **Kobiety będą przyjęte do Izby lordów.** Angielska Izba gmin 17 głosami przeciwko 84 uchwaliła ustawę, nadającą kobietom bierne i czynne prawo głosowania w Izbie lordów.

× **Papież przeciwko modzie nieprzyzwoitej.** W Rzymie odbył się pierwszy kongres Katolickiego Związku Kobiecego. Ten kongres wysłał do papieża deputację z wyrazami czci i hołdu. Papież Benedykt XV przyjął członkinie deputacji w sali konsystorjalnej Watykanu. Na przemówienie przewodniczącej odpowiedział bardzo gorąco, przyczem podkreślił przedewszystkiem potrzebę zwalczania wszelkiemi środkami nieprzyzwoitej mody kobiecej. Za taką modę nieprzyzwoitą papież Benedykt XV uważa dzisiejsze suknie kobiece. Wyraził przytem nadzieję, że wszystkie kobiety katolickie utworzą związek, który będzie miał na celu walkę przeciwko rozszerzaniu się dzisiejszej mody, następstwem której jest powszechne zepsucie obyczajów.

× **Pierwszy międzynarodowy kongres robotnic.** W Waszyngtonie odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres robotnic. Przedmiotem obrad ma być przedewszystkiem kwestja zajęcia dzieci i zabezpieczenia kobiet pracujących w niebezpiecznych dla zdrowia i życia gałęziach przemysłu. Uchwały kongresu poddane będą międzynarodowemu Kongresowi pracy.

## To i owo.

### „Wiedeńskie śluby!"

Podczas wojny stwierdzono zadziwiający wzrost liczby rozwodów, spodziewano się jednak że się to po wojnie zmieni, tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Najgorsi pesymiści nie przypuszczali, iż pośpieszne zawieranie ślubów wojennych pociągnie za sobą tak fatalne następstwa. Dotychczas liczba rozwodów w Wiedniu wynosi 80.00 , a napływ żądnych rozwodu do pałacu sprawiedliwości z każdym dniem wzrasta.

Jak wiadomo nie mogą rozwiedzeni katolicy zawierać nowego małżeństwa, ponieważ § 111 prawa cywilnego orzeka o nierozwiązalności małżeństwa, chociażby tylko jedno z małżonków wyznawało religję katolicką. Skutkiem tego nastały wprost straszne stosunki i liczba konkubinatów wzrosła ogromnie. Odbyły się też kilkakrotnie głośne demonstracje przeciw znienawidzonemu paragrafowi 111, a w lecie r. 1918 odbył się wielki pochód zwolenników reformy prawa małżeńskiego na Ringstrasse. Spełnienie ich postulatów nie nastąpi jednak rychło, musiano zatem pomyśleć o jakiemś tymczasowem załatwieniu gorszących stosunków. Weszła w życie nowa praktyka opierająca się na orzeczeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, która upoważniła rząd na podstawie § 83 udzielać rozwiedzionym katolikom dyspensy do zawarcia powtórnego małżeństwa — przyczem należy wejść w porozumienie z ordynarjatem biskupim.

Wedle tej nowej praktyki rozwiedziony sądownie mężczyzna po upływie $1/2$ roku wnosi do rządu (departament IIJ) podpisane także przez narzeczoną podanie o dyspensę, z wymienieniem ważnych powodów do zawarcia zamierzonego związku i z podaniem adresów obojga. Narzeczona musi conajmniej od 6 tygodni przebywać w Wiedniu. Po udzieleniu dyspensy, wnosi się do parafji prośbę o udzielenie ślubu kościelnego. Podanie to spotyka się z konieczności z odmową. Wówczas młoda para wnosi podanie do magistratu, dołączając odmowę parafji. Magistrat po zbadaniu dokumentów, zarządza zapowiedź przez 14 — a w wypadkach naglących przynajmniej przez 7 dni z rzędu, poczem w ratuszu odbywa się ślub cywilny.

Te małżeństwa zawierane na podstawie nowego zarządzenia dolno-austrjackiego rządu znne są w innych krajach pod nazwą „ślubów wiedeńskich". Od początku r. 1919 udzielono około 6.000 dyspens katolikom rozwiedzionym w Wiedniu

Wydawcy: **Irena Śliwicka i Franciszek Głowiński.**

Adresy redakcji:

**Warszawa, ul. Hoża nr. 9, d-rowa Marja Dehnelowa**
przyjęcia w dni powszednie od godz. 2-iej do 4-ej popoł.

**Lublin, ul. Kościuszki nr. 8, red. Irena Śliwicka**
przyjęcia: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2 ej do 3-iej pop.

Adres administracji:

**Lublin, ul. Kościuszki 8, otwarta w dni powszednie od 10-ej rano do 6-ej wieczorem. — Skrzynka pocztowa nr. 50**

**PRENUMERATA:**

z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową:

| | | | |
|---|---|---|---|
| miesięcznie - - | 6 kor. | lub | 3.50 mk. |
| kwartalnie - - | 18 „ | „ | 10.50 „ |
| rocznie - - - - | 72 „ | „ | 42.— „ |

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Strony ostatnie - - - | wiersz pet. | 2.— kor. | (1.— mk |
| Pierwsza strona za tekstem | „ „ | 3.— kor | (1.50 mk. |
| Na stronnicach tekstowych - | „ „ | 6.— kor | (3.— mk. |

Administrację i dział ogłoszeniowy prowadzi Biuro „REKLAMA“, Lublin, ul. Kościuszki nr. 8. — Skrzynka pocztowa nr. 50.

Druk. „Ziemi Lubelskiej“, Lublin, Kościuszki 8.